

Echo z konwencji - Wierzchosławice

Echo z konwencji w Wierzchosławicach 24.09.2023

Pragniemy podzielić się z czytelnikami czasopisma „Na Straży” radosnymi chwilami, jakich wielu z nas doznało, uczestnicząc w konwencji w Wierzchosławicach. Kolejny raz budynek gminnego Centrum Kultury Wsi Polskiej był miejscem spotkania braterstwa i młodzieży w liczbie niemal 500 osób.

Przewodniczący konwencji, br. Filip Knop, przywitał uczestników ciepłymi słowami i wskazał, że hasłem tej konwencji jest werset z prorocтва Daniela 6:27 – *„On wyrwywa i wybawia, a czyni znaki i cuda na niebie i na ziemi”*.

Po zaśpiewaniu pieśni i po modlitwie z prośbą o Boże błogosławieństwo wysłuchaliśmy wersetu i komentarza „Manny”. Pierwszym wykładem, nawiązującym do hasła konwencji, usłużył br. Krzysztof Raczek ze zboru w Łodzi. Brat wskazał, że ten werset jest pewnym podsumowaniem Bożej opieki dla Daniela, który był mężem prawym i starał się czynić wolę Bożą. Brat Krzysztof wskazał na wspaniałość naszego Boga, cytując słowa z 1 Listu do Tymoteusza 2:4, że Bóg chce, aby wszyscy byli zbawieni, ale warunkiem tego jest, aby człowiek miał znajomość Prawdy i żył według woli Bożej. Takich Bóg wyrwywa i wybawia.

W drugiej części naszej społeczności mieliśmy dyskusję panelową, w której przewodniczył br. Piotr Krajcer ze zboru w Częstochowie, a dyskutowali: br. Walenty Bywalec ze zboru w Krakowie, br. Adam Olszewski ze zboru w Mysłowicach oraz br. Stanisław Sławiński ze zboru w Biłgoraju. Inspiracją do dyskusji były słowa z Listu do Galacjan 3:28. Co to znaczy, że w Chrystusie nie masz mężczyzny ani niewiasty? Bracia stwierdzili, że dzisiaj widać wyraźne różnice pomiędzy mężczyznami i niewiastami. Pan Jezus wytłumaczył to w Ewangelii Łukasza 20:34-36. Inaczej będzie w Królestwie Chrystusowym, gdy ludzie powstaną z grobów i dojdą do zmartwychwstania. Wtedy nie będzie już potrzeby żenić się ani wydawać za mąż. Ta różnica zaniknie. Obecnie Chrystus to Pomazaniec, a w Jego skład wchodzi tak Głowa, jak i Ciało. W tym organizmie Chrystusa tak kobieta, jak i mężczyzna, są sobie równi. Dzieło grzechu spowodowało, że mężczyźni próbują panować nad niewiastami. Jednak wzorem dla nas powinny być relacje, jakie są pomiędzy Chrystusem a Kościołem. Prawidłowe relacje, jakie powinny panować, wyznacza Słowo Boże, niezależnie od naszych wyobrażeń na ten temat. Dlatego podnosząc ten temat,

musimy pamiętać, aby przez nasze praktyki, tak w życiu rodzinnym, jak też zborowym, Słowo Boże nie ucierpiało.

W trzeciej części wykładem usłużył Br. Marek Knitter ze zboru w Gnieźnie. Swoje rozważania zaczerpnął z Listu do Hebrajczyków 5:8 – *„Z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa”*. Posłuszeństwo jest ważną zaletą charakteru. Cierpienia Chrystusowe są błogosławieństwem i niezawodną szkołą posłuszeństwa, które udoskonala każdą istotę. Pan „nauczył się”, to znaczy udowodnił przez cierpienia, które przechodził w złych warunkach, zupełne posłuszeństwo swojemu Ojcu i Bożemu Prawu. Bóg uznał, że tak należy. Jak czytamy w Liście do Hebrajczyków 2:10 – *„Albowiem należało na Tego, dla którego jest wszystko, i przez którego jest wszystko, aby wiele synów do chwały przywodziąc, wodza zbawienia ich przez ucierpienie doskonałym uczynić”*. Boska mądrość wymaga zastosowania prób posłuszeństwa, tak dla Głowy, jak i Jego naśladowców. Właśnie dlatego posłuszeństwo jest wymagane również od nas. Apostoł Piotr w 1 Liście Piotra 1:10-14 napisał, abyśmy byli „jako synowie posłuszni”, „abyśmy naśladowali stóp Jego”. Posłuszeństwo woli Ojca było radością dla naszego Pana (Hebr. 12:2). W Liście do Filipian mamy dodane, że za to Bóg Go wywyższył i darował Mu imię, które jest ponad wszystkie imię. Bóg wybrał obecnie szczególny czas na wybór Kościoła w nieprzychylnych warunkach po to, abyśmy wyrobili w sobie bezwzględne i świadome posłuszeństwo. Ono wskazuje, czy jesteśmy Nowym Stworzeniem. Warunkiem otrzymania żywota wiecznego jest posłuszeństwo Bożej woli. *„A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli”* – Rzym. 8:17. Brat na zakończenie życzył nam, abyśmy byli napełnieni duchem posłuszeństwa Bogu, tak jak był nim napełniony Jezus Chrystus.

W czwartej części naszej społeczności wykładem usłużył br. Henryk Plewniak ze zboru w Mysłowicach. Swoje rozważania oparł na wersecie z Księgi Objawienia 3:11 i zatytułował je „Trzymaj, co masz”. Zauważył, że trudności i doświadczenia, które przechodzili bracia we wszystkich sześciu okresach Kościoła, są również aktualne i w okresie siódmym, Laodycei. Jak pisze Objawiciel, mamy trzymać swoją koronę. Mamy ją obiecaną już na początku swojej drogi poświęcenia i powinniśmy się starać, żeby nikt nam jej nie zabrał. Wskazał, że te niebezpieczeństwa utraty korony mogą przyjść z zewnątrz, ale i z wewnątrz, o czym czytamy w Dziejach Apostolskich 20:28-30. Apostoł Piotr pisze o tym także w 2 Liście Piotra 2:1-2. Użyte tutaj wyrażenie „w-



prowadzą kacerstwa zatracenia” w słowniku oznacza podziały, odłamy, stronnictwa i sekty. Może również zaistnieć trzeci rodzaj niebezpieczeństwa utraty korony, czyli niebezpieczeństwo naszej letniości, o czym czytamy w Księdze Objawienia 2:10. Innym zagrożeniem jest stan, kiedy Prawda nam powszednieje. Kiedy *„zdrowej nauki nie ścierpią”*, to, co było logiczną prawdziwą nauką Słowa Bożego, trzeba przynajmniej troszkę zmienić (1 Tym. 4:1). Zawodnik wszystko w swoim życiu podporządkowuje w tym celu, aby zdobyć nagrodę (1 Kor. 9:24-25). Tak i my, aby otrzymać nieskazitelną koronę, musimy od wielu rzeczy się *„wstrzymać”*.

Apostoł pisze, że najważniejszą jest miłość (1 Kor. 13:13), ale czy tylko to jest ważne? Podstawową rzeczą, która utrzymuje nas w biegu, jest społeczność z Bogiem (Joz. 23:8). W tym stanie usprawiedliwienia i społeczności z Bogiem utrzymuje nas Boża łaska, śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa. Z naszej strony konieczne jest zaangażowanie, potrzebna jest wiara, która pochodzi ze słuchania (Rzym. 10:17). To ona jest podstawą usprawiedliwienia. To ona doświadczana jest przez ogień (1 Piotra 1:7). Mamy też wzmacniać naszą nadzieję poprzez społeczność z tymi, którzy mają ten sam cel. Aby go osiągnąć, nie możemy dopuszczać się faulów, liczyć, że nasz sędzia ich nie zauważy (2 Tym. 2:5). Takim nieprzystojnym potykaniem są pomówienia i obmowy. Takim faulem jest też nieuza-

sadniony gniew (Mat. 5:22). Może być nim również nasze sądzenie brata (Rzym. 14:4). Kontynuując myśl, starajmy się nie należeć do pokolenia Dana (1 Mojż. 49:16-17). Czasem możemy dojść do nieciekawych przemyśleń i twierdzić, że ten lub tamten nie jest bratem czy siostrą w Chrystusie. Nasz bieg jest możliwy tylko razem. Niedopuszczalna jest rywalizacja. Niby razem, do tego samego celu, ale osobno w grupkach. Poklepywanie się po ramieniu przynosi szkodę nie tylko jednostce, ale i całej społeczności. Musimy być skłonni i udowodnić, że potrafimy iść razem, jako zgodny organizm. O tym napisał apostoł: *„Ale szczerymi będąc w miłości, rośnijmy w onego we wszystkim, który jest głową, to jest w Chrystusa”*. Naszą koronę możemy otrzymać od Tego, który ją ufundował. To jest Jego decyzja, dla tych wszystkich, jak wspomina apostoł, którzy umiłowali sławne przyjście Pana. Brat zakończył słowami: dlatego trzymaj, co masz, aby nikt nie zabrał korony twojej.

Przyszedeł czas na zakończenie konwencji. Wspólną modlitwą i śpiewanymi pieśniami chwaliliśmy Boga i Jezusa Chrystusa. Wyrażaliśmy wdzięczność za liczne błogosławieństwa tego dnia. Śpiew kontynuowaliśmy jeszcze długo po zakończeniu konwencji. Można było odczuć pośród braterstwa chęć wspólnej społeczności i uwielbienia Ojca w niebie.

Szarkowicz Henryk
R-
„Straż”